

Magdalena Budyn-Kulik

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2017 r., II KK 104/16*

1. Każde zabójstwo z uwagi na fakt, że godzi w najwyższą z chronionych przez prawo wartości, jaką jest życie ludzkie, wywołuje uczucie potępienia o bardzo dużym, zdecydowanie wyższym niż w przypadku innych przestępstw nasileniu. Oznacza to, że motywacja, która mogłaby zostać uznana za zasługującą na szczególne potępienie przy innym przestępstwie, niekoniecznie okaże się takową przy zabójstwie.

2. O ile nie można zgodzić się, że ustalenie, iż sprawca działał w wykonaniu zamiaru nagłego, niejako samo przez się wyklucza możliwość przyjęcia, że przestępstwo zostało popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, o tyle z uwagi na specyficzną formę procesu motywacyjnego, który tej postaci umyślności towarzyszy, kwestia ta wymaga szczególnie wnikliwych ustaleń. W związku z tym bowiem, że proces motywacyjny ma w przypadku tej postaci zamiaru charakter skumulowany i spiętrzony, trudności sprawia ustalenie przeżycia psychicznego, które w procesie decyzyjnym sprawcy odegrało najistotniejszą rolę, a które można nazwać właśnie mianem motywu.

Autorka niniejszej glosy jest zdania, że glosy powinno się pisać przede wszystkim do tych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego czy sądów apelacyjnych, które budzą wątpliwości i z którymi trudno się zgodzić. Pisanie glosy aprobującej zarezerwowane jest dla rozstrzygnięć pod pewnymi względami szczególnych. Tak jest w tym przypadku, ponieważ po pierwsze Sąd Najwyższy wypowiedział się odnośnie do strony podmiotowej, której poprawne

* LEX nr 2216089.

ustalenie następcza ogromnych trudności w praktyce, a po drugie jego stanowisko nie było do tej pory popularne w doktrynie o orzecznictwie.

Wyrok stanowiący podstawę opracowania niniejszej glosy zapadł na tle następującego stanu faktycznego. Mężczyzna został oskarżony między innymi¹ o to, że działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, ugodził go trzynastą razy nożem, powodując u niego obrażenia, w następstwie których pokrzywdzony zmarł. Stwierdzono, że czyn ten wypełniał znamiona przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Wyrokiem z 15 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy uznał oskarżonego za winnego popełnienia obu zarzucanych mu czynów. Za popełnienie pierwszego z nich wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, która ostatecznie została orzeczona jako kara łączna. W związku ze skazaniem za przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonych po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia (na podstawie art. 46 § 1 k.k.) oraz środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na dziesięć lat (na podstawie art. 40 § 2 k.k.). obrońca oskarżonego wniósł apelację, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi szereg uchybień formalnych oraz obrazę przepisów prawa materialnego. Ta ostatnia polegać miała na obrazie art. 148 § 2 pkt 3 k.k. przez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego cechowała motywacja zasługująca na szczególne potępienie – w sytuacji, gdy zarówno ze względu na postać zamiaru działania oskarżonego, jak i analizę przebiegu przedmiotowego zdarzenia przyjęcie takiej motywacji było, zdaniem obrony, niezasadne i prowadziło do nieprawidłowego zakwalifikowania zachowania oskarżonego i zawyżenia jego odpowiedzialności karnej. Podniesiony został również zarzut rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji lub o zmianę zaskarżonego wyroku: poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu opisanego w punkcie II zarzutów aktu oskarżenia oraz poprzez zmianę opisu czynu wskazanego w punkcie I zaskarżonego rozstrzygnięcia, polegającą na wyeliminowaniu z niego stwierdzenia, że oskarżony działał z pobudek zasługujących na szczególne potępienie, i w konsekwencji zmianę kwalifi-

¹ Zarzucono mu popełnienie dwóch czynów. Drugi, wobec innego pokrzywdzonego, wypełniał znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 ustawy z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2016, poz. 1137 tekst jedn. ze zm., dalej: „Kodeks karny”, „k.k.” Teza wyroku nie odnosi się jednak do tego fragmentu zachowania sprawcy.

kacji prawnej czynu na art. 148 § 1 k.k. oraz złagodzenie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 21 października 2015 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Obrońca oskarżonego wniósł kasację, zarzucając sądowi odwoławczemu naruszenie przepisów prawa procesowego oraz prawa materialnego. Naruszenie prawa materialnego miało dotyczyć art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i polegać na bezpodstawnym zaakceptowaniu w ramach przeprowadzonej kontroli odwoławczej przypisania zachowaniu oskarżonego motywacji zasługującej na szczególne potępienie w sytuacji braku dostatecznego rozważenia w tym zakresie argumentacji apelacyjnej odwołującej się zarówno do okoliczności bezpośrednio poprzedzających zadanie pokrzywdzonemu ciosów nożem, jak też odwołujących się do ustalonej przez sąd postaci zamiaru sprawcy. W konkluzji kasacji obrońca skazanego wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zasadnie wytknął sądom rozpoznającym sprawę w pierwszej i drugiej instancji brak odniesienia się do kwestii motywacji stanowiącej podstawę do przyjęcia kwalifikacji z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Nie chodzi tu jednak o to, jak to określił Sąd Najwyższy, że żaden z tych sądów nie dokonał wykładni pojęcia „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”. Nie ma, jak się wydaje, potrzeby dokonywania takiej wykładni przez kolejne sądy rozpoznające sprawy, w których mogłoby się owo znamię pojawić. Wykładnia taka wszak była już dokonywana. Warto wskazać jedynie parę orzeczeń, w których miało to miejsce. Niewątpliwie ważnym, bo jednym z pierwszych, był wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie², w którym zinterpretowano je jako motywację w rozumieniu powszechnym jaskrawo naganną, wywołującą w społeczeństwie silne reakcje repulsywne: oburzenie, potępienie, gniew. Zwracano uwagę na to, że nie zalicza się do nich „ani tych elementów, które wchodzi w skład znamion typu przestępstwa, ani nawet tych, które podlegają stopniowaniu, mogą mieć wpływ na zaostrzenie wymiaru kary. Będzie to więc motyw towarzyszący realizacji znamion przestępstwa, ale pozostający poza ich zakresem”³. Autorka sformułowała swego czasu ogólną regułę:

² Wyrok SA w Lublinie z 27 IV 1999 r., II AKa 12/99, „Apelacja Lubelska” 1999, z. 3, poz. K-24; zob. też wyrok SA w Krakowie z 16 I 2002 r., II AKa 308/01, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2002, z. 2, poz. 32.

³ Wyrok SA w Łodzi z 28 III 2002 r., II AKa 32/02, „Prokuratura i Prawo” – dodatek „Orzecznictwo” 2004, nr 4, poz. 17.

motywacja (główny wyodrębniony motyw) popełnienia czynu nie zasługuje na szczególne potępienie wówczas, gdy jest zgodna z naturą czynu, gdy jest w pewien sposób powiązana z przedmiotem ochrony⁴. Ponieważ jest ona dla danego czynu typowa, została już niejako wpisana w typ, a ustawodawca uwzględnił ją, przewidując odpowiednie zagrożenie karą.

Rzecz nie w tym, że sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny motywacji sprawcy. Problemem jest nieco inna kwestia, mianowicie zrekonstruowanie motywacji (procesów decyzyjnych) sprawcy, a następnie dokonanie jej oceny. Jest to niewątpliwie element traktowany często przez orzekające sądy jako rzecz małej wagi, niewymagająca głębszej refleksji⁵. Odtworzenie przebiegu procesów motywacyjnych jest bardzo trudne z wielu względów⁶ – niezbędne jest korzystanie w tym zakresie z pomocy biegłych psychologów. W praktyce sądowej można zaobserwować tendencję do pomijania tego procesu. W uzasadnieniach sądowych często próżno szukać informacji na temat przebiegu procesów decyzyjnych sprawcy, co nie przeszkadza sądowi w stwierdzeniu, że motywacja zasługuje na szczególne potępienie. Jeżeli sąd nie korzysta z pomocy biegłego przy rekonstruowaniu motywacji sprawcy, jest zdany na odtworzenie jej wyłącznie na podstawie okoliczności obiektywnych, przez które przejawia się ona jedynie pośrednio; czasem sam sprawca rzuca nieco światła na tę kwestię. Wyniki tej rekonstrukcji powinny jednak znaleźć się w uzasadnieniu, ponieważ tę samą okoliczność na tle innych można zinterpretować w różny sposób. Wnioskowanie sądu w tym zakresie powinno zostać wyraźnie pokazane, aby sąd odwoławczy mógł sprawdzić logikę wywodu. Rzadko tak się dzieje. Trzeba pamiętać również o tym, że w praktyce sądowej powszechna jest ocena nie motywacji sprawcy, a samego czynu⁷. Sam czyn jest okolicznością o charakterze przedmiotowym; łatwiejszą do stwierdzenia, a jednocześnie szerszą. Stwierdzając, że „czyn zasługuje na szczególne potępienie”, sąd uwzględnia *de facto* okoliczności i sposób jego popełnienia, a także tło motywacyjno-sytuacyjne.

Kolejnym problemem w przypadku przyjęcia, że zabójstwo zostało popełnione z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, jest właśnie to,

⁴ Zob. M. Budyn-Kulik, w: *Środki karne. Przepadek i środki kompensacyjne w znowelizowanym kodeksie karnym*, red. P. Daniluk, Warszawa 2017, s. 21; M. Budyn-Kulik, *Środek karny pozbawienia praw publicznych. Analiza dogmatyczna i praktyka orzecznicza*, „Prawo w Działaniu” 2015, nr 23, s. 121; M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Warszawa 2015, s. 308.

⁵ Zob. np. wyniki badań M. Budyn-Kulik, *Środek...*, s. 129 i n.

⁶ Szerzej na ten temat: M. Budyn-Kulik, w: *Środki...*, red. P. Daniluk, s. 29–30.

⁷ Zob. M. Budyn-Kulik, *Środek...*, s. 124–125.

że sądy orzekające poprzestają na stwierdzeniach ogólnych, odnosząc się do tej kwestii *in abstracto*, paradoksalnie podkreślając zazwyczaj, że konieczne jest odniesienie się do realiów konkretnej sprawy. Wynika to, jak się zdaje, z braku zrozumienia, czym jest motywacja, i z obawy przed poczynieniem w tej mierze własnych ustaleń. W opublikowanym wyroku Sądu Najwyższego znajduje się niewiele informacji odnoszących się do przebiegu czynu sprawcy. Z opisu samego czynu, a także na podstawie danych znajdujących się w opinii biegłych, przede wszystkim biegłego psychologa, wynika obraz zachowania popędowego. Należałoby się zatem zastanowić nad tym, czy czyn nie został popełniony w stanie silnego wzburzenia. Nawet jeśli tak, raczej nie wiązałoby się to z koniecznością przyjęcia kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k., ponieważ – jak się wydaje na podstawie dostępnych informacji – nie zachodziły raczej okoliczności usprawiedliwiające silne wzburzenie⁸. Wracając jednak do możliwości uznania, że sprawca działał w stanie silnego wzburzenia, warto zwrócić uwagę na wypowiedź biegłego psychologa, który stwierdził, że oskarżony ma obniżoną kontrolę nad zachowaniami agresywnymi i nie ma wglądu w mechanizmy psychologiczne własnych poczynań. Na marginesie warto zauważyć pewną nierówność w traktowaniu biegłych. Biegli psychiatrzy, których opinia została przez Sąd Najwyższy uznana za pozostawiającą nieco do życzenia (można odnieść wrażenie, że została ona oparta niemal wyłącznie na – uznanej za nierzetelną – opinii biegłego toksykologa), uznali, że nie widzą u oskarżonego efektu w postaci wyzwalania zachowań agresywnych po zażyciu pewnego suplementu diety. Nie wypowiedzieli się co do typowego dla oskarżonego sposobu postępowania. Biegły psycholog wskazał na pewną prawidłowość w zachowaniu sprawcy – brak kontroli zachowań agresywnych, co niewątpliwie wiąże się z łatwością wyzwalania takich zachowań. Z przytoczonego przez Sąd Najwyższy fragmentu wypowiedzi biegłego nie wynika wcale, co ten sugeruje, by ta opinia pozostawała pod wpływem opinii toksykologicznej; przeciwnie – wydaje się, że biegły poczynił samodzielne ustalenia, odmienne od ustaleń biegłych

⁸ Stan faktyczny jest tu dość niejasny: jeżeli przyjąć, jak zrobił to sąd orzekający, a co kwestionuje Sąd Najwyższy, że zachowanie pokrzywdzonego stanowiło reakcję na wcześniejsze naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonej przez oskarżonego, należałoby uznać, że okoliczności usprawiedliwiające silne wzburzenie nie zachodzą. Natomiast jeśli okazałoby się, jak to sugerował Sąd Najwyższy, że zachowanie pokrzywdzonego w postaci pójścia za oskarżonym i „szturchnięcia w plecy” nie wiązało się bezpośrednio z wcześniejszym zajściem, być może stanowiłoby ono prowokację, która mogłaby usprawiedliwić silne wzburzenie. Trudno zająć stanowisko w tej kwestii z uwagi na niewielką ilość informacji odnośnie do przebiegu całego zajścia, ale bardziej prawdopodobna wydaje się jednak ta pierwsza wersja jego przebiegu.

psychiatrów. Sądy orzekające w sprawie, a także Sąd Najwyższy, zdawały się tego w ogóle nie zauważać. Przyjęcie zamiaru nagłego, w kontekście braku kontroli sfery popędowej, powinno skierować uwagę sądu na kwestię silnego wzburzenia. Warto pamiętać, że w orzecznictwie sądowym wiąże się wyraźnie pojawienie się zamiaru nagłego ze sferą popędową⁹. Prawdopodobnie jednak sąd pierwszej instancji nie wpadł na taki koncept i nie zapytał wprost o taką możliwość biegłych, którzy w związku z tym nie wypowiedzieli się na ten temat. Tymczasem także opis czynu – zadanie kilkunastu ciosów – świadczy o pewnym zapamiętaniu się sprawcy, charakterystycznym dla zachowania popędowego, mogącym świadczyć o zaistnieniu stanu wzburzenia (prawdopodobnie dość silnego). Co prawda, nie można utożsamiać silnego wzburzenia z nagłością zamiaru (zabójstwa)¹⁰, ale stwierdzenie takich okoliczności, jak właśnie opisane, oraz przypisanie sprawcy zamiaru nagłego powinno sugerować konieczność zastanowienia się nad możliwością wystąpienia silnego wzburzenia.

Z opisu przedmiotowego zdarzenia można wnioskować, że jednym z niewielu prawidłowo poczynionych ustaleń sądu orzekającego – przy założeniu, iż nie doszło do wyłączenia poczytalności sprawcy z powodu silnego wzburzenia – było przyjęcie zamiaru nagłego. Jak wynika z dostępnych informacji, zachowanie oskarżonego wywołane było bezpośrednio postępowaniem pokrzywdzonego (abstrahując od jego oceny); stanowiło ewidentnie reakcję podjętą pod jego wpływem – bez namysłu, sytuacyjnie. Nie do końca można zgodzić się z Sądem Najwyższym, zdaniem którego proces motywacyjny ma w przypadku tej postaci zamiaru charakter skumulowany i spiętrzony, trudności sprawia zatem ustalenie przeżycia psychicznego, które w procesie decyzyjnym sprawcy odegrało najistotniejszą rolę, a które można określić właśnie mianem motywu. Trzeba pamiętać o tym, że pod pojęciem „motywacji” kryją się co najmniej dwa znaczenia: względnie stała tendencja do analizowania określonych celów, wartości czy zadań życiowych (płaszczyna osobowości) oraz wewnętrzny proces warunkujący dążenie człowieka ku określonym celom (przyczyna konkretnego zachowania)¹¹. W literaturze

⁹ Por. np. wyrok SA w Poznaniu z 10 IX 1992 r., II AKr 220/92, OSA 1993, z. 1, poz. 2.

¹⁰ Wyrok SN z 20 XII 1973 r., III KR 319/73, OSNKW 1974, nr 4, poz. 62; zob. także M. Budyn-Kulik, *Umysłność...*, s. 65–66.

¹¹ Por. J.K. Gierowski, *Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności – problemy diagnostyczne i kompetencyjne*, w: *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*, red. J.K. Gierowski, A. Szymusik, Kraków 1996, s. 135; C.N. Coffey, M.H. Appley, *Motywacja. Teoria i badanie*, Warszawa 1982, s. 15; L.K. Paprzycki, J.K. Gierowski, w: *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności*

z zakresu psychologii sądowej podkreśla się istotne znaczenie tzw. tła motywacyjnego¹², czego w niniejszej sprawie żaden z sądów chyba nie uwzględnił. Wydaje się, że uznanie przez sąd orzekający, iż istotnym czynnikiem motywacyjnym było w analizowanym przypadku oburzenie na zachowanie pokrzywdzonego, stanowi konstatację trafną. Jednak sąd, o ile można domyślać się z przytoczonych w uzasadnieniu okoliczności faktycznych, błędnie je zinterpretował. Jak się zdaje, oskarżony był generalnie pobudzony (być może z powodu przyjmowanych środków farmakologicznych, a być może był to stan dla niego typowy, ewentualnie nasilony przez owe środki), tym bardziej że chwilę wcześniej zachował się agresywnie (uderzył pokrzywdzoną). Trudno spekulować, czy czyn ten rozładował w pełni napięcie, jakie odczuwał, czy też nadal był w pełnej „gotowości agresywnej”. Prawdopodobnie czuł się jak zwycięzca danej sytuacji, osoba, która ją kontroluje. Pokrzywdzony jednak nie podporządkował się jego żądaniu, nie zaniechał próby zaczepienia oskarżonego, chociaż ten wyraźnie kazał mu to zrobić. Co więcej, poszedł za oskarżonym i dotknął go – „szturchnął go w plecy”. Gest ten prawdopodobnie został odebrany jako prowokujący, tym bardziej że pochodził od człowieka mającego się podporządkować oskarżonemu. Można przypuszczać, iż skoro pokrzywdzony w zająsci z uderzeniem pokrzywdzonej nie przeciwstawił się czynnie, został uznany za słabego, niegodnego przeciwnika. Zaczepienie przez taką osobę prawdopodobnie zostało odebrane przez oskarżonego jako szczególnie uwłaczające i oburzające, działając jak czynnik spustowy, wywołujący niewspółmiernie silną reakcję. Taki mechanizm jest charakterystyczny dla zachowania w stanie silnego wzburzenia.

Chociaż w analizowanym przypadku trudno odnieść się do prawidłowości przypisania sprawcy działania w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie, rację ma Sąd Najwyższy, uznając, że samo tylko przypisanie sprawcy zamiaru nagłego nie przekreśla takiej możliwości. W nauce

ci karnej. System Prawa Karnego. Tom 4, red. L.K. Paprzycki, Warszawa 2013, s. 513; J. Reykowski, *Z zagadnień teorii motywacji*, Warszawa 1970, s. 18; J. Reykowski, *Emocje i motywacja*, w: *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1977, s. 579 i n.; S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 81–84; K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1965, s. 39 i n.; J.K. Gierowski, w: J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 337.

¹² Zob. J.K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, w: *Materiały IX Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP „Stany afektywne w opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym”*, red. Z. Majchrzyk, T. Gordon, E. Milewska, Warszawa 1991, s. 215.

prawa karnego zdaje się nadal pokutować nie do końca trafny pogląd, że zamiar nagły pojawia się wówczas, gdy nie ma typowego procesu walki motywów¹³. Tymczasem walka motywów nie musi występować w każdym procesie podejmowania decyzji¹⁴. Błędnie wiąże się w nauce prawa karnego motywację po pierwsze wyłącznie z umyślnością, a na jej gruncie w zasadzie wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Motywacja istnieje zawsze, także w przypadku nieumyślności¹⁵. Na gruncie umyślności nie ma żadnych przeszkód do przyjęcia, że motywacja zasługująca na szczególne potępienie towarzyszyć może każdej postaci zamiaru.

Sąd Najwyższy wytknął sądom pierwszej i drugiej instancji, że nie zwróciły uwagi na to, iż ze względu na ocenny charakter znamienia „motywacji zasługującej na szczególne potępienie” ostateczne stwierdzenie jego zaistnienia w konkretnej sprawie musi zostać poprzedzone porównaniem tych okoliczności z przypadkami innych zabójstw. Zdaniem Sądu Najwyższego ustalenie podobieństwa do innych spraw, w których przyjęto kwalifikację z art. 148 § 2 pkt 3 k.k., jest konieczne ze względu na odwołanie do ocen społecznych oraz z uwagi na jednolitość orzecznictwa. Do pewnego stopnia można zgodzić się z Sądem Najwyższym; jednak pamiętać należy, że odwołanie się do innych, „podobnych” spraw nie może mieć charakteru automatycznego. Po pierwsze proces motywacyjny jest subiektywny, indywidualny, przebiega swoiście u każdego człowieka. W procesie karnym zazwyczaj wyodrębnia się najwyraźniejszy motyw zachowania sprawcy i to on stanowi punkt odniesienia oceny dokonywanej przez sąd. Siłą rzeczy jest on jedynie pewnym modelem, który w uproszczony sposób odnosi się do całości procesów motywacyjnych sprawcy. Jako taki może być podobny, a nawet taki sam w różnych przypadkach. Jeśli zaś chodzi o ocenę, której motywacja ma być poddana, to faktycznie zależy ona od norm funkcjonujących w danym społeczeństwie. Jest uwikłana kulturowo, społecznie, światopoglądowo¹⁶. Trzeba jednak pamiętać o tym, że społeczeństwo nie jest grupą w pełni homogeniczną. Nawet w najbardziej jednolitym społeczeństwie może współistnieć wiele systemów moralnych, a właśnie do takiego systemu należy odwołać się przy ustalaniu, że jakieś zachowanie zasługuje na (szczególne) potępie-

¹³ Wyrok SA w Gdańsku z 11 IV 1996 r., II AKa 71/96, OSA 1996, nr 11–12, poz. 45; szerzej na ten temat: M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, s. 276 i n.

¹⁴ Zob. M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, s. 69.

¹⁵ Zob. M. Budyn-Kulik, w: *Środki...*, red. P. Daniluk, s. 17; M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, s. 292; M. Budyn-Kulik, *Środek...*, s. 26.

¹⁶ Zob. M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, s. 303; M. Budyn-Kulik, w: *Środki...*, red. P. Daniluk, s. 18.

nie¹⁷. Współcześnie coraz trudniej ustalić, jakie normy wchodzą w zakres tzw. powszechnej moralności¹⁸.

Kolejną kwestią, którą poruszył Sąd Najwyższy, jest tzw. błahy powód lub popełnienie czynu bez powodu. Trafnie zauważył Sąd Najwyższy, że z taką sytuacją być może mamy do czynienia w analizowanej sprawie. Przyjęcie, że sprawca popełnił czyn „bez powodu” lub „z błahego powodu”, nie musi przesądzać o wadliwości uznania, że motywacja sprawcy zasługiwała na szczególne potępienie (nie przesądzając, czy w tym konkretnym przypadku byłaby zasadna)¹⁹. Nie można bez zastrzeżeń podzielić poglądu Sądu Najwyższego, że typowość zachowania sprawcy sprawia, że zachowanie takie nie zasługuje na szczególne potępienie, ponieważ „[c]oś, co jest co prawda naganne, godne potępienia, ale typowe, nie powinno być wartościowane jako okoliczność kwalifikująca, zasługująca na napiętnowanie w kategoriach «szczególnego potępienia»”. Sąd Najwyższy nie uzasadnił bliżej tego stwierdzenia. Rozumowanie takie wydaje się jednak niewłaściwe i może prowadzić do dość niebezpiecznych, a w każdym razie niepożądanych konsekwencji. Należy pamiętać o tym, że jedną z dyrektyw wymiaru kary jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Konsekwencją przyjęcia stanowiska Sądu Najwyższego byłoby w dłuższej perspektywie przyjęcie, że skoro np. wielu kierowców popełnia przestępstwa drogowe, nie należy za nie karać. Sama typowość zachowania nie powinna przesądzać o braku szczególnego potępienia w konkretnym przypadku. To, że pewne naganne zachowania podejmowane są zwykle w podobny sposób, nie powinno przesądzać o ich ocenie.

Trudności związane z motywacją w orzecznictwie sądowym mają wiele przyczyn. Oprócz zrozumiałych problemów z ustaleniem znaczenia tego pojęcia na gruncie prawa karnego, zrekonstruowania motywacji konkretnego

¹⁷ Zob. S. Jedynek, *Człowiek, społeczeństwo, moralność. Szkice o etyce polskiej*, Lublin 1996, s. 336–339; Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996; *Mały słownik etyczny*, red. S. Jedynek, Bydgoszcz 1999, s. 166–167; J. Hołówka, *Relatywizm etyczny*, Warszawa 1981, s. 238 i n.; M. Ossowska, *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1958, s. 240 i n.; M. Ossowska, *Zagadnienie powszechnie uznanych norm moralnych*, „Studia Filozoficzne” 1957, nr 3, s. 80–96; M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1963, s. 115–119; S. Ehrlich, *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*, Warszawa 1995, s. 76–83; A. Podgórecki, *Socjologiczna teoria prawa*, Warszawa 1998, s. 50–64; A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993, s. 371; por. także M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, s. 303–304.

¹⁸ Zob. M. Budyn-Kulik, w: *Środki...*, red. P. Daniluk, s. 19.

¹⁹ Zob. M. Budyn-Kulik, w: *Środki...*, red. P. Daniluk, s. 26.

sprawcy w konkretnej sprawie, istnieje również problem związany ze sposobem postrzegania tej kwestii przez organy wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że motywacja, stanowiąc okoliczność o charakterze psychologicznym, bywa traktowana z pewną pobłażliwością jako niewymagająca specjalistycznej (czyli psychiatrycznej) wiedzy. Ustawodawca uczynił z niej jednak ważny element oceny czynu (art. 53 § 2 k.k.), w kontekście zaś przestępstwa zabójstwa podniósł ją do rangi znamienia kwalifikującego. Upowszechnianie wiedzy dotyczącej natury motywacji i zwracanie uwagi na skomplikowaną strukturę zagadnień, które jej dotyczą, może zmienić postawę organów wymiaru sprawiedliwości (zwłaszcza sądów) w tej mierze. Dlatego z dużym zadowoleniem należy odnotować głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego, które nie jest wprawdzie pozbawione drobnych nieścisłości, ale zwraca uwagę na często niedostrzegane aspekty problematyki motywacji.

Commentary to the Supreme Court decision of 25 January 2017, II KK 104/16

Summary

This article is a commentary to the Supreme Court decision of January 25th, 2017, II KK 104/16. According to the Court a motivation that deserve a special condemnation is specific as far as a murder is concerned, and differs from such assumed motivation when other type of crime has been committed. It is possible to recognize a motivation that deserves a special condemnation when an act was committed with sudden intent.

Keywords: motivation, intent, homicide, special condemnation

Magdalena Budyn-Kulik – dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedra Prawa Karnego i Kryminologii (adiunkt)